

Gabriel Bartoszewski

Kontemplacyjny wymiar życia zakonnego

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 24/1-2, 123-135

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. GABRIEL BARTOSZEWSKI OFM^{Cap.}

KONTEMPLACYJNY WYMIAR ŻYCIA ZAKONNEGO

Treść: Wstęp. I. Podstawy teologiczne kontemplacyjnego wymiaru życia zakonnego. II. Pomoce w podtrzymywaniu rozwoju kontemplacyjnego wymiaru życia zakonnego. III. Niektóre szczególne przejawy wymiaru kontemplacyjnego. IV. Niebezpieczeństwa zagrażające kontemplacyjności życia zakonnego lub wadliwe jej pojmowanie. V. Rola przełożonych w podtrzymywaniu i rozwijaniu wymiaru kontemplacyjnego wśród podwładnych. Zakończenie.

Wstęp

We współczesnym życiu zakonnym istnieje bardzo ostre napięcie pomiędzy działalnością zewnętrzną i życiem duchowym. Z jednej strony przynagla zakonników potrzeba włączenia się w misję apostołską Kościoła, a z drugiej strony ciąży na nich stały obowiązek szukania „miasta przyszłego”. Napięcie to rozdziera wielu zakonników, właśnie dlatego, że dotyczy wymiaru horyzontalnego i wertykalnego życia zakonnego. Wielu rezygnuje z modlitwy pod pretekstem, że będą mogli bardziej zaangażować się w pracę i oddać się działalności zewnętrznej. Pozostając pod wrażeniem niepokojących informacji na temat życia ludzi, tłumaczą, że zmusza ich do tego konieczność. Przez swoją aktywność chcą uczynić życie człowieka bardziej godnym osoby ludzkiej.

Kontemplację natomiast, nawet w szeregach zakonnych, traktuje się obecnie dość często błędnie jako nieużyteczne i nieodpowiedzialne skoncentrowanie na sobie samym wszystkich swoich energii.

Rozdźwięk ten, bardzo drastyczny, któremu ulegają zakonnicy, nie każe długo czekać na skutki, i to przykre. Właściwie już je oglądamy w społecznościach zakonnych. Dlatego zachodzi pilna potrzeba zastanowienia się nad tą sytuacją. Trzeba zaobserwować, czy rodziny zakonne nie zatracają — i to szybko — tego, co najważniejsze — mianowicie swego wymiaru kontemplacyjnego.

Omawiając zagadnienie kontemplacyjności życia zakonnego nie zamierzam zacieśniać tematu do kontemplacyjnej formy życia zakonnego¹. Chodzić tu będzie o każdy rodzaj życia zakonnego, by wykazać, że nie może istnieć życie zakonne bez wymiaru kontemplacyjnego.

¹ Dokument Św. Kongregacji Zakonów i Św. Kongregacji Biskupów — *Wytyczne dla wzajemnych stosunków między biskupami i*

I. Podstawy teologiczne kontemplacyjnego wymiaru życia zakonnego

Konstytucja dogmatyczna o Kościele mówi nam, że istnieje „powszechne powołanie do świętości” (rozdz. V). Wszyscy członkowie Ludu Bożego uczestniczą w sakramentalnej naturze Kościoła. Osoby konsekrowane przez profesję rad ewangelicznych mają tu szczególną rolę. Mają być znakiem wewnętrznej więzi z Kościołem i Bogiem i równocześnie narzędziem zbawczej misji tegoż Kościoła wobec świata².

Urzeczywistnienie tego powołania nie jest czymś abstrakcyjnym, ale ma się realizować we współczesnym świecie, w otaczającej nas rzeczywistości. Zatem trzeba zapytywać się o miejsce dla wymiaru kontemplacyjnego dzisiaj. Czego Kościół od nas oczekuje? Jeżeli Kościół od wszystkich wymaga prymatu „życia w Duchu”, to tym bardziej od nas, zakonników.

Zupełnie jednoznacznie na ten temat mówi Dekret *Perfectae Caritatis* w nr 5: „Dlatego członkowie każdego instytutu jako ci, którzy wyłącznie i przede wszystkim szukają Boga, powinni łączyć kontemplację, przez którą trwaliby myślą i sercem nieustannie przy Nim, z miłością apostołską, przez którą staraliby się włączyć w dzieło Odkupienia i szerzyć Królestwo Boże”.

Sobór stwierdza stanowczo i wyraźnie: wszyscy zakonnicy wezwani są zarówno do kontemplacji, jak i do miłości apostołskiej. Dlatego Sobór zniósł istniejący podział na instytuty kontemplacyjne i apostołskie. Skoro wszystkie instytuty bez wyjątku mają być jednocześnie kontemplacyjne i apostołskie, obydwie te cechy powinny występować w ich duchu i w ich zewnętrznej strukturze³.

Kontemplacja zatem oznacza przyłgnięcie osoby ludzkiej do Osób Boskich, to osobisty, bezpośredni związek między Bogiem i człowiekiem bez pośrednictwa rzeczy stworzonych i pojęć. Związek taki powinien istnieć między Bogiem i każdym członkiem wspólnoty zakonnej, a poprzez osoby — między Bogiem i całą wspólnotą. Taki kontakt z Bogiem obejmuje całego człowieka, który trwa przy Bogu myślą i sercem. Przyłgnięcie myślą zakłada jakby niewyraźną wizję Boga za pośrednictwem wiary. Przyłgnięcie sercem zakłada mocną miłość. Zakonnik powołany do kontemplacji nie może znaleźć Boga ani w innych ludziach, ani w rzeczach stworzonych, jeśli nie znalazł Go najpierw osobiście, jeżeli nie przyłgnął do Niego myślą i sercem⁴.

zakonnikami (tłum. polskie) Kraków 1978 s. 5—6; Por. O. Ferdynand Pasternak, *Wzajemne relacje między biskupami i zakonnikami w Kościele Posoborowym*, Pr. Kan. 22 (1979) nr 3—4 s. 87.

² Bielecki Jan, *La vita contemplativa nel recente Magistero della Chiesa*, Roma 1973, s. 87—108.

³ Ladislas M. Orsy, *Otwarcie się na Ducha*, Warszawa 1976, s. 146.

⁴ Tamże, s. 148—149.

Współczesny świat bardzo przemożnie wpływa na zakonników i to raczej w kierunku odwrotnym, w kierunku zeświecczenia, sekularyzmu. Chyba w tej myśli papież Jan Paweł II przemawiając do Unii Przełożonych Generalnych w listopadzie ub. r. powiedział, że zakonnicy mają się przeciwstawiać „społeczności, w której działanie stało się idolem (bóstwem), na ołtarzu którego nie rzadko składa się w ofierze samą godność ludzką”⁵.

Jeżeli życie zakonne ma spełnić swą rolę we współczesnym świecie, to nie może mu zabraknąć tego, co najistotniejsze, tj. wymiaru kontemplacyjnego.

Odwołajmy się do Ewangelii, która ukazuje nam Chrystusa i Jego wspólnotę apostołską. Chrystus wezwał swoich uczniów nie tylko po to, aby powierzyć im określone zadanie, skierować ich do tej czy innej pracy, ale w pierwszym rzędzie powołał ich do wspólnoty życia ze sobą. „Wy jesteście przyjaciółmi moimi” (J 15, 14). Zatem podstawowym i pierwszorzędnym zadaniem ucznia Chrystusowego jest naśladowanie Jezusa, jest „bycie z Nim”, patrzeć na Niego, słuchanie Go. Z tego „bycia z Chrystusem” bierze początek wszelkie posłannictwo. Św. Marek pisze: „I ustanowił dwunastu, aby Mu towarzyszyli, aby mógł ich wysłać na głoszenie nauki” (Mk 3, 14). Uczniowie w szkole Mistrza przebywali jako przyjaciele, patrzyli na Niego, słuchali Go, po prostu stanowili z Nim wspólnotę. Apostołowie tworzyli wspólnotę, która otrzymała od Chrystusa misję przepowiadania z jednoczesnym zastrzeżeniem, że bez Niego nie będą mogli nic uczynić (por. J 15, 5).

Pójście za Chrystusem i naśladowanie Go w misji apostołskiej może urzeczywistnić się tylko pod warunkiem zachowania wewnętrznej więzi z Nim (1 Kor 1, 4—9; Fil 2, 5). On jest szczepem winnym, a my jesteśmy latoroślami (por. J. 15, 18).

Być z Chrystusem to nic innego, jak tylko przyjąć jego słowo, tym słowem żyć i w świetle tego słowa osądzać swoje życie. W ten sposób najlepiej uwielbiamy Boga i tylko pod tym warunkiem możemy stać się prawdziwymi uczniami Chrystusa (por. J 15, 8) oraz będziemy mogli przynieść owoc naszej działalności⁶.

Jeżeli chcemy osiągnąć koordynację pomiędzy działaniem i modlitwą w naszym życiu zakonnym, to przede wszystkim mamy wpatrywać się w Chrystusa. Dostrzeżemy wówczas, że wystąpienie z głoszeniem „dobrej nowiny ubogim” (Łk 4, 18) poprzedzone było u Niego kontemplacją. Najbardziej prostym i jednocześnie głębokim jej wy-

⁵ Przemówienie papieża Jana Pawła II do Unii Przeł. Generalnych w Rzymie, 24 XI 1978.

⁶ Joseph Pfab, *Come si presenta per me la dimensione contemplativa della vita religiosa?* W: *La dimensione contemplativa ogni vita religiosa* (zbiór referatów i dyskusji wygłoszonych podczas Sesji Unii Przeł. Generalnych, Rzym 23—26 V 1979), s. 7.

razem była modlitwa Chrystusa. U św. Łukasza czytamy: „W tym czasie Jezus wszedł na górę, aby się modlić i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami” (Łk 6, 12).

Ten wymiar kontemplacyjny ukazuje się i promieniuje w bardziej decydujących momentach działalności Chrystusa, np. przed rozesłaniem uczniów na pierwszą misję. Jezus uczy ich modlitwy (por. Łk 11, 1 nn), uczy „dostrzegać” i „poznawać” Ojca (por. J 14, 9; 17, 3). Właśnie te słowa „dostrzegać”, „poznawać”, „patrzeć”, „słuchać” w Ewangelii wyrażają kontemplacyjny wymiar wiary i fakt bycia prawdziwym uczniem Chrystusa.

„Poznać” Jezusa Chrystusa i w Nim poznać Ojca jest absolutnie koniecznym punktem wyjścia dla każdej działalności apostołskiej. A więc nie jest to przypadłościowy, ale konstytutywny element apostołatu. Działalność apostołska bowiem nie oznacza oferowania jakiejś ideologii, ale oznacza, że apostoł jest „posłańcem”. Apostoł ma tkwić w Chrystusie, aby mógł dawać świadectwo wiary, miłości i otwierać przed słuchaczami horyzonty nadziei⁷.

Słowa Pana Jezusa: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3) zawierają w sobie kontemplacyjny wymiar życia apostołskiego, w którym można wyróżnić trzy aspekty:

a) poznanie Boga w Jezusie Chrystusie, tj. ukierunkowanie się ku tajemnicy Wcielenia,

b) poznanie człowieka w jego konkretnej sytuacji, tj. ukierunkowanie się ku człowiekowi odkupionemu i zaangażowanie w jego sprawę,

c) modlitwa w imię Jezusa Chrystusa, tj. adorowanie Ojca w „duchu i prawdzie” (J 4, 23).

Z tego „poznania” wywodzi się wspólnota uczniów w Panu i dzięki niemu kształtuje się każda wspólnota chrześcijańska. W tym duchu ma też kształtować i rozwijać się każda wspólnota zakonna. Tym duchem ma się karmić tworząc jedność wiary i miłości. W tym duchu też odnajduje ona siłę swego świadectwa i swej aktywności.

Doświadczenie przeżytej wiary i „przyłgnięcie do Chrystusa” — jak uczy św. Alfons Liguori — najbardziej dopomaga w dochodzeniu do ducha prawdziwej wspólnoty z innymi ludźmi i pozwala skutecznie ją przekazywać. Na poparcie tego twierdzenia trzeba przytoczyć słowa św. Jana: „cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczyma, ma co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce (...) oznajmiamy wam” (1 J 1, 1. 3a)⁸.

Jedność z Chrystusem musi być istotną treścią życia poszczególnych

⁷ Tamże, s. 6—7.

⁸ Tamże, s. 8—9.

zakonników i wspólnot wszystkich instytutów zakonnych — zawsze, dawniej i dzisiaj. Jest to bowiem jeden z najbardziej niezbywalnych elementów życia konsekrowanego.

II. Pomoce w podtrzymywaniu rozwoju kontemplacyjnego wymiaru życia zakonnego

Z kolei należy zastanowić się nad tymi środkami, które podtrzymują i pogłębiają kontemplacyjny wymiar życia zakonnego. Zdajemy sobie sprawę, że bez świadomego pielęgnowania i podtrzymywania ducha kontemplacji nie może być mowy o jego rozwoju ani o oddziaływaniu apostołskim przez niego uwarunkowanym. Wyliczę i spróbuję omówić tylko niektóre z tych pomocy:

1. Pierwszorzędną rolę odgrywa tu słuchanie słowa Bożego. Uczniowie przez obcowanie i słuchanie swego Mistrza osiągnęli szczególną jedność z Nim. A Chrystus od wzajemnej jedności uczniów uzależnił owocność ich apostołstwa, tzn. wiarę ludzi w Jego Bóstwo jako Posłanego od Ojca (por. J 17, 23).

Solidarność w patrzeniu na Mistrza, jak też w słuchaniu Jego słowa jest bezwzględny wymogi życia każdej wspólnoty. Tak jednostka, jak i społeczność powinna pozwolić przenikać się słowu Bożemu. Apostolat indywidualny i wspólnotowy w rodzinie zakonnej ma być pojmowany, oceniany i wypełniany pod wpływem słowa Bożego. Ze słuchania Chrystusa przemawiającego w Ewangelii i przeżywania jej treści ma wypływać zdolność słuchania innych współbraci, zwłaszcza tych, z którymi żyje się jednym powołaniem. Stąd też pochodzi u braci zdolność słuchania przełożonego, a przełożony uczy się słuchać swoich braci. Zatem uległość słowu Bożemu wyraża w szczególności sposób kontemplacyjny wymiar życia w patrzeniu na Mistrza, jak też w słuchaniu Jego słowa jest bezwzględny wymogi życia każdej wspólnoty. Tak jednostka, jak i społeczność powinna pozwolić przenikać się słowu Bożemu. Apostolat indywidualny i wspólnotowy w rodzinie zakonnej ma być pojmowany, oceniany i wypełniany pod wpływem słowa Bożego. Ze słuchania Chrystusa przemawiającego w Ewangelii i przeżywania jej treści ma wpływać zdolność słuchania innych współbraci, zwłaszcza tych, z którymi żyje się jednym powołaniem. Zatem uległość słowu Bożemu wyraża w szczególności sposób kontemplacyjny wymiar życia zakonnego i pozwala je skutecznie aktualizować w apostołstwie⁹.

2. Eucharystia bez wątpienia jest ośrodkiem dla wspólnoty żyjącej kontemplacją. Sprawowanie Eucharystii ma na celu objęcie ca-

⁹ Joseph Pfab, art. cyt., s. 9; Ladislas M. Orsy, dz. cyt. s. 169—171; *Evangeliū Nuntiandi*, nr 69.

lego człowieka. Ma ono dogłębnie przenikać serce zakonnika i powinno je coraz bardziej otwierać dla Pana, jak też na potrzeby wszystkich ludzi. Eucharystia stawia każdego zakonnika, jak też całą wspólnotę, wobec zasadniczego pytania: czy nasze myślenie, pragnienia, mówienie i działanie są naprawdę zgodne z naszym powołaniem zakonnym, wezwaniem kontemplacyjno-apostolskim. Z drugiej strony Eucharystia jest najbardziej dynamicznym czynnikiem w ożywianiu życia zakonnego w jego wymiarze jednostkowym i wspólnotowym oraz apostolskim¹⁰.

3. Przy wyliczaniu zewnętrznych przejawów kontemplacyjności życia zakonnego nie można pominąć modlitwy tak indywidualnej, jak i wspólnotowej. Osobisty kontakt między Bogiem a poświęconą Mu osobą wymaga wzajemnego bezpośredniego porozumiewania się. Bóg chce rozmawiać ze swym przyjacielem, a człowiek potrzebuje żywego kontaktu z Bogiem. Skuteczność modlitwy jest tak wielka, że nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy. Okrywa ją osłona Bożej tajemnicy. Tylko ten, kto naprawdę wierzy, może się modlić.

Osoba poświęcona Bogu tylko wtedy będzie mogła otworzyć się na Ducha i wypełnić swoje profetyczne powołanie, jeśli pozostaje w osobistym kontakcie z Bogiem. Wymaga to ciszy i samotności. Możliwości naszej ludzkiej nury są ograniczone; nie możemy prowadzić rozmowy z kilkoma osobami jednocześnie. Każdy, kto chce pozostać w bezpośrednim kontakcie z Bogiem, powinien zwracać uwagę na Ducha Bożego, którego ma w sobie.

To, co mówimy o jednostce, tym bardziej należy zaadresować do wspólnoty zakonnej i jej życia modlitwy¹¹.

W dzisiejszych czasach, gdy Kościół przeżywa kryzys, nie należy się dziwić, że podaje się w wątpliwość wartość modlitwy. Trzeba tu zaznaczyć, że prawdziwa odnowa życia zakonnego musi zacząć się właśnie od pogłębienia życia modlitwy. Dlatego z uznaniem należy się wyrazić o tych inicjatywach, które w dzisiejszym kryzysie próbują zacząć odnowę od pogłębienia życia modlitwy. Temu ważnemu zagadnieniu w niektórych zakonach poświęca się kapituły specjalne, sesje rady plenarnej zakonu, kapituły prowincjalne, sympozja itp. Podczas Zjazdu Przełożonych Generalnych w Rzymie zastanawiano się nad kontemplacyjnym wymiarem życia zakonnego. Przełożony generalny OO Pasjonistów O. Paweł Boyle referował tam własne próby i doświadczenia z odnowy życia modlitwy¹². W Zakonie Kapucynów w 1973 r. odbyła się specjalna sesja Rady Zakonu poświęcona modlitwie, która uchwaliła i przekazała braciom specjalny dokument.

¹⁰ Joseph Pfab, art. cyt. s. 9—10; *Evangelica Testificatio* nr 48.

¹¹ Ladislav M. Orsy, dz. cyt. s. 171—178. Oktawian Schmucki, *Jedność modlitwy i działania według św. Franciszka z Asyżu*, *Homo Dei* 45 (1976) 282—284.

¹² Paul Boyle, *Rinnovamento della dimensione contemplativa*. W: *La dimensione contemplativa di ogni vita religiosa*, s. 54—64.

W liście definitorium generalnego, promulgującym ten dokument, czytamy: „Któż nie zna życiowej doniosłości modlitwy! Chodzi przecież o nasze życie albo śmierć. Daremne będą wszelkie zabiegi około odnowy Zakonu w duchu zasad drugiego Soboru Watykańskiego, ducha św. Franciszka i znaków czasu, jeżeli nie rozbudzimy w sobie na nowo ducha modlitwy...”¹³.

W Adhortacji *Evangelica Testificatio* znajdujemy upomnienie i zachętę do pielęgnowania modlitwy: „Na zapominajcie tego, o czym świadczy historia: wierność modlitwie lub jej zaniedbanie są znakami żywotności lub upadku życia zakonnego” (ET 42). „Powinniśmy być świadomi znaczenia, jakie posiada w naszym życiu modlitwa. Uccie się wielkodusznie do niej przykładać” (ET 45). Przypomnijmy jeszcze słowa papieża Jana Pawła II skierowane do Przełożonych Generalnych w listopadzie 1978 r.: „Chcę zwrócić uwagę na modlitwę i jej kontemplacyjny wymiar. (...) Jedna chwila spędzona na prawdziwej adoracji ma większą wartość i owoc duchowy od najbardziej intensywnej pracy, chociaż byłaby to nawet praca apostołska”¹⁴.

III. Niektóre szczególne przejawy wymiaru kontemplacyjnego

1. Widzialne znaki wymiaru kontemplacyjnego w życiu zakonnym

W apostołacie dokonuje się wymiana i przekazywanie doświadczenia wiary i treści wiary. Ta wymiana i przekazywanie wiary najpierw powinny zachodzić między tymi, którzy powołani są do wspólnoty i wykonują zadania apostołskie. W każdej wspólnotie zakonnej, a tym bardziej apostołskiej, misyjnej, takie komunikowanie wiary jest czymś istotnym. Oprócz przemawiania trzeba koniecznie przekazywać słuchaczom własne doświadczenia wiary i radość z tego, że jest się wierzącym. Jeżeli we wspólnotie zakonnej nie mówi się o Chrystusie, tzn. że rytm jej życia nie funkcjonuje należycie, że brak jest w niej ducha kontemplacyjnego. Bowiern wspólnota zakonna powinna dawać świadectwo wiary wobec swych członków. To widzialne świadectwo wyraża się w mówieniu, we wspólnej modlitwie, w zainteresowaniu się i znalezieniu czasu dla drugich, w dyspozycyjności, w przebaczeniu, w znoszeniu cierpień, uległości, w stałości i wierności, we wrażliwości na ascezę ewangeliczną, w milczeniu, rozmyślanii, refleksji i studium. Wyliczone tu zostały tylko niektóre przykłady uzewnętrzniające wymiar kontemplacyjny naszego życia.

¹³ *Analecta Ordinis Fratrum Minorum Capuccinorum*, vol. 89 (1973), N 2, s. 120—127.

¹⁴ Przemówienie papieża Jana Pawła II do Unii Przeł. Generalnych w Rzymie, *L'Osservatore Romano* 25 XI 1978 ..

Należy też dodać, że kontemplacyjny wymiar życia, właściwy każdej rodzinie zakonnej ujawnia się także w zdrowej duchowości poszczególnych zakonników i całej wspólnoty; w ich szczerym wysiłku życia Ewangelią i kroczenia za Chrystusem.

Totalne naśladowanie Chrystusa w konsekwencji rodzi współodpowiedzialność za Kościół, która przejawia się nie tylko w działalności dla niego, ale również w cierpieniu w myśl słów św. Pawła: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w swoim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Jego sługą stałem się według zleconego mi wobec was Bożego władarstwa: mam wypełnić [posłannictwo głoszenia] słowa Bożego” (Kol 1, 24—25).

Nie można też pominąć tych oznak, które wskazują na brak wymiaru kontemplacyjnego w życiu zakonnym. Dzieje się to przede wszystkim tam, gdzie rządzi egoizm i indywidualizm, gdzie są podziały i intrygi, gdzie brak dyspozycyjności i sprawiedliwości, cierpliwości i wierności zobowiązaniom, gdzie brak wrażliwości na potrzeby biednych, prostoty ewangelicznej w stylu życia, a nade wszystko gdzie brak modlitwy¹⁵.

2. Kontemplacyjny wymiar w rytmie życia pojedynczego zakonnika i całej wspólnoty

Egzegeci komentując tekst Starego Testamentu dotyczący sobotniego odpoczynku stwierdzają, że zawiera się w nim wymaganie wymiaru kontemplacyjnego. Jeżeli zakonnik nie jest zdolny odpoczywać, zagłębić się w milczeniu przed Bogiem, radować się i chwalić Boga, staje się niewolnikiem własnej pracy. Wiele osób zakonnych powtarza utarty slogan: Nie mam czasu na modlitwę, ponieważ moja praca jest modlitwą. Z pewnością każda praca i każda działalność powinna być wykonywana z intencją oddawania chwały Bogu. Jednak nie można mieszać tych dwóch wartości. Bez wyraźnego pielęgnowania kontemplacji w życiu „człowiek nie potrafi objąć działania wyżej wymienioną intencją. Właśnie ten, kto chce przekształcić swoją pracę w modlitwę, musi mieć czas na osobisty kontakt z Bogiem¹⁶. Posłuż się tutaj uwagą Śl. B. O. Honorata Koźmińskiego, którą zapisał sobie w *Notatniku duchownym* i często powtarzał: „Jeśli stanę się świętym i wszyskie prace łatwiej i z większym skutkiem pójdą”¹⁷. Orientujemy się zapewne, że O. Honorat pozostawił po sobie bogatą spuściznę. Przy tym należy uświadomić, że w jego regulaminie dziennym od 6—8 godzin poświęconych było na modlitwę i rozważanie spraw

¹⁵ Joseph Pfab, art. cyt., s. 10—11.

¹⁶ Tamże, s. 11.

¹⁷ O. Honorat Koźmiński, *Notatnik duchowny*, s. 483.

Bożych. Każdy zakonnik bez względu na rodzaj Instytutu, do jakiego należy, bez względu na pracę, jaką wykonuje, powinien zachować równowagę między kontemplacją i działalnością, tj. utrzymać prawdziwą jedność tych wartości w swoim życiu zakonnym. Zminimalizowanie jednej lub drugiej z tych wartości powoduje brak równowagi, która prowadzi do wyjałowienia czy to życia duchowego, czy apostołatu¹⁸.

To, co powiedziano, odnosi się do instytutów apostołskich. Rozumiemy, że zakony kontemplacyjne z istoty swego powołania poświęcają się kontemplacji¹⁹.

IV. Niebezpieczeństwa zagrażające kontemplacyjności życia zakonnego lub wadliwe jej pojmowanie

Nawiązując do ostatniego stwierdzenia, nie trudno wysnuć wniosku, że dzisiaj zagraża nam poważne niebezpieczeństwo niemal totalnego odrzucenia kontemplacyjnego wymiaru naszego życia, który przecież jest jego rdzeniem. Chociaż w poprzednich częściach artykułu wspominałem już o niektórych zagrożeniach, ale w tym punkcie chcę je ukazać całościowo.

1. Nadmiar pracy i wynikające stąd różnego rodzaju stressy uniemożliwiają zakonnikom znalezienie czasu na kontemplację. Ten stan jeżeli się przedłuża, potrafi stłumić dążenie do Boga i odebrać zakonnikowi zdolność kontaktowania się z Bogiem. Stan taki jest często wynikiem wadliwej organizacji życia, a zależy nie tylko od jednostki, ale też od społeczności, w której żyją zakonnicy.

2. Inną trudnością jest brak skutecznych bodźców i pomocy do prowadzenia życia kontemplacyjnego. Współczesna cywilizacja i postawa konsumpcyjna wcale nie pomaga do skoncentrowania swej uwagi na rzeczywistości duchowej. Współczesny rytm życia ogranicza wpływ praktyk zakonnych do minimum. Jeżeli dołączy się okoliczność, że te praktyki są nieatrakcyjne, nie przemawiające, zwłaszcza do młodzieży, to tym łatwiej się je porzuca. W konsekwencji zakonnik pozbawiony jest skutecznej pomocy w pielęgnowaniu kontemplacyjnego charakteru swego życia²⁰.

3. Do zatracania kontemplacyjnego charakteru życia zakonnego przyczyniają się też niektóre poglądy teologiczne. Może ich wpływ w naszych środowiskach nie jest tak potężny, ale jednak istnieje.

Wielu zakonników twierdzi, że Chrystus zniósł różnicę między tym,

¹⁸ Kard. L. Suenens, *Promotion apostolique de la vie religieuse*, Bruges-Paris 1962, s. 39.

¹⁹ Bielecki Jan, dz. cyt. s. 189—261.

²⁰ P. Adrien Schenker, *Chiarimenti sui dati del problema*. W: *La dimensione contemplativa di ogni vita religiosa*, s. 22—23.

co „święte” a tym, co „świeckie”. Twierdzą oni, że każde działanie świeckie jest święte, jeżeli wypływa z pragnienia zjednoczenia człowieka z Chrystusem. Jeżeli tak się rzecz ma, to czy potrzebne działanie o charakterze czysto duchowym, religijnym? Innymi słowy, czy konieczne jest poświęcanie czasu na kontemplację, skoro każdy dobry uczynek może połączyć z Chrystusem? Inni znów twierdzą, że osoby, które mają predyspozycje do kontemplacji, mogą ją praktykować, ale nie należy zmuszać do tego osób, które obdarzone są temperamentem aktywnym. Te ostatnie — ich zdaniem — niech łączą się z Bogiem za pomocą miłości wyrażającej się w działaniu.

4. Do zagrożeń trzeba zaliczyć twierdzenie, że kontemplacja może być niebezpieczna, że może kryć w sobie nieumiejętność stawiania czoła niebezpieczeństwom i być ucieczką od rzeczywistości. Może być dążeniem do skoncentrowania się na sobie samym, ujawniać się jako swego rodzaju narcyzm, jeżeli chce się w sposób odczuwalny doznawać obecności Boga. Może też być dążeniem do kompensacji własnej frustracji.

5. Wielu ludzi, a w tym i osób zakonnych, nie docenia roli kontemplacji i nie uświadamia sobie, jakiej wymaga ona ofiary. Dlatego zbyt pochopnie twierdzą, że jest ona wymówką od obowiązku świadczenia miłości bliźniego, wyrażającej się w działaniu. Twierdzą, że jest to szukanie „ciepła”, jakie daje obcowanie z Bogiem i ucieczka od zaangażowania się w skomplikowaną rzeczywistość.

6 Inną trudnością w zrozumieniu i praktykowaniu kontemplacji jest fakt, że dla wielu staje się ona historycznym wspomnieniem Jezusa, który kiedyś żył i działał, zamiast być aktualnym dialogiem z Panem, który żyjąc obecnie, jednoczy się z nami²¹.

Wyżej przytoczone objawy obrazują nam, że nasze życie kontemplacyjne stoi w obliczu różnych zagrożeń czy to wskutek niesprzyjających okoliczności lub wadliwego pojmowania go. Przyczyny te mają charakter antropologiczny lub teologiczny. Wielu zakonników przenikniętych jest mentalnością typową dla współczesnych społeczeństw laickich. Większą wagę przykładają do pracy, różnego rodzaju atrakcji niż obcowania z Chrystusem. Ulegają też postawie konsumpcyjnej. Mimo dobrej woli nie zawsze potrafią wyzwolić się od jej wpływów. Dlatego też trzeba szukać poważnych środków zaradczych, podejmować pracę w kierunku pozytywnym.

V. Rola przełożonych w podtrzymywaniu i rozwijaniu wymiaru kontemplacyjnego wśród podwładnych

1. Na pierwszym miejscu ośmielałam się postawić osobę przełożonego. Wiemy, jak wiele zależy od osoby, której powierzone zostało

²¹ Tamże, s. 23—24.

kierowanie społecznością zakonną na każdym szczeblu. Przełożony powinien być żywym przykładem kontemplacji. Nie może być tylko administratorem, ale musi być pasterzem swojej wspólnoty. Przełożony powinien być wzorem i przykładem kontemplacyjności, zwłaszcza w jej wymiarze modlitewnym. Jest to chyba jeden z pierwszorzędných i niezbywalnych obowiązków przełożonego i jego zasadnicze posłannictwo. Przełożony powinien dużo się modlić i zgodnie z zachętą papieża Jana Pawła II nie obawiać się mówić i przypominać swoim podwładnym o ich szczytnym powołaniu kontemplacyjnym.

2. Do przełożonych należałoby również szukanie właściwych sposobów modlitwy w zależności od charakteru danej rodziny zakonnej. Trzeba przyjmować nowe wzory, przemawiające zwłaszcza do młodzieży, ale należy pielęgnować też modlitwy tradycyjne, zwłaszcza te, które pochodzą od założyciela i nie straciły swej aktualności.

3. Ważne jest odwoływanie się do charyzmatu założyciela, jego myśli, pism. Każdy bowiem założyciel zakonu cieszył się szczególnym charyzmatem kontemplacji. Obok tego należy wytrwale ukazywać ideał kontemplacyjności zawarty w regule i konstytucjach własnego Instytutu zakonnego.

4. Wskazane byłoby wizytacje kanoniczne przeprowadzać w aspekcie umacniania podwładnych w ich powołaniu kontemplacyjnym.

5. Powinnością przełożonego jest zagwarantowanie podwładnym czasu na spokojną i pogodną modlitwę. Jeżeli zachodzi potrzeba, zredukować niektóre zajęcia. Zwracać uwagę na tych członków wspólnoty, którzy szczególnie rzuceni są w wir pracy, życia w pojedynkę itp., by co pewien okres dać im sposobność przeżywania samotności i skupienia.

6. Charakterowi kontemplacyjnemu własnego instytutu można by poświęcić kapitał nadzwyczajną względnie jakieś sympozjum, by objąć wszystkich członków wspólnoty.

7. Rekolekcje doroczne, które z natury rzeczy są przejawem charakteru kontemplacyjnego, organizować lepiej i zwracać szczególniejszą uwagę na ten problem.

8. Niewątpliwie pomocne będzie organizowanie domów modlitwy dla członków wspólnoty, którzy zechcą oderwać się od pracy, by przeżyć chwile samotności i odpoczynku oraz pogłębić swoje życie duchowe. Organizowanie takich domów wymaga przygotowania i przekonania członków wspólnoty do tego. Mogą one spełnić bardzo pozytywną rolę.

9. Środkiem dalekosiężnym jest formacja młodego pokolenia w kierunku umiłowania ducha kontemplacji. Jest to jeden z najbardziej istotnych problemów. Powinien być najglówniejszą troską przełożonych. Mimo słabości i braków młodzieży zakonnej trzeba kłaść zasadniczy nacisk na wychowanie do kontemplacyjności. W nowicja-

cie, junioracie i seminarium nie wystarczy wdrażać młodych do studium względnie pracy, ale przede wszystkim wychowywać do życia z Chrystusem, umiłowania kontemplacji. Młodzieży należy dać zasmakować w modlitwie, którą papież Jan Paweł II uważa za źrenicę i duszę wymiaru kontemplacyjnego. Jeżeli w stosunku do najmłodszych członków instytutu wypełnimy obowiązek duchowego uformowania ich, będziemy mogli żywić nadzieję na bardziej skuteczną odnowę i rozwój naszych rodzin zakonnych.

Zakończenie

W niniejszym artykule zostały zaledwie dotknięte niektóre problemy. Wydaje się jednak, że na tej podstawie można na nowo uświadomić sobie, że kontemplacyjny charakter naszego życia zakonnego jest jednym z jego istotnych elementów. Wynika to z tajemnicy Chrystusa, za którym zdecydowaliśmy się kroczyć. On jest jedynym wytłumaczeniem wartości i sensu życia zakonnego. Lekceważenie lub pozbywanie się wymiaru kontemplacyjnego podcina jego żywotne korzenie. Dlatego wszystkie posoborowe dokumenty dotyczące odnowy życia zakonnego zwracają szczególną uwagę na jego wymiar kontemplacyjny.

Życie zakonne jest znakiem, znakiem innego życia. I dziś do nas, podobnie jak kiedyś do apostołów, ludzie zwracają się z prośbą: „chcemy widzieć Jezusa” (J 12, 21). Będziemy zdolni przemówić do nich i ukazać im Jezusa, jeżeli nasze życie będzie zakorzenione w Nim przez kontemplację.

The Contemplative Dimension of Religious Life

In contemporary religious life there exists a very sharp tension between exterior activity and spiritual life. Many resign from prayer under the pretext, that they will be able to more fully involve themselves in their work, as it were giving more of themselves to exterior activity. Many religious have a mistaken understanding of contemplation as a useless and irresponsible concentration on one's self.

The Second Vatican Council however made a clear and decisive statement in this matter; all religious are called both to contemplation and apostolic love. It was for this reason that the Council did away with the previous division between the contemplative and apostolic institutes.

Union with Christ must be the essential substance of both the individual religious and the communities of religious institutes; it is one of the most irreplaceable elements of religious life.

Important factors such as listening to and meditating upon the Word of God, Eucharist as well as communal and individual prayer play a basic role in maintaining the contemplative character of religious life. Among these factors which support the contemplative

dimension of religious life are found: common life and a mutual sharing of the experiences of faith.

Among the main dangers threatening religious life we should include the following: excess of work and the stresses resulting therefrom, an attitude of consumption on the part of some religious and a prevailing confusion with respect to basic theological concepts.

All religious should be concerned with the preservation of the contemplative dimension of religious life. Superiors on all levels however play the main role. In their pastoral and administrative work, su-
in mind.

Religious life is a sign, a sign of another life. Today, as in the days of the Apostles, people have recourse to us with the plea on their lips „We want to see Jesus” (John 12, 21).